

Tomasz GAŁUSZKA OP  
Uniwersytet Jagielloński  
Instytut Historii

Maciej ZDANEK  
Instytut Historii PAN  
Kraków

## „Krakowskie” bulle rekomendacyjne Grzegorza IX a początki dominikanów polskich

### Wstęp

Niedawno Gerard Labuda, omawiając źródła dotyczące dziejów dominikanów w Polsce XIII–XIV w., postawił pytanie: „Czy przy obecnym stanie badań są jeszcze możliwe nowe spojrzenia na te źródła, a zwłaszcza na dzieło lektora Stanisława?”<sup>1</sup>. Odpowiedź musi być twierdząca. *Sam Żywot św. Jacka* pióra lektora Stanisława z Krakowa — mimo wielu szczegółowych analiz — nie został jeszcze całościowo przebadany. Nie podjęto dostatecznej analizy jego warstwy historycznej i ideowej, zastosowanej przez autora chronologii i — szerzej — zaprezentowanego przezeń warsztatu historyograficznego, a także tradycji rękopiśmiennej i ustalenia poprawnych lekcji tekstu, który domaga się pilnej krytycznej edycji<sup>2</sup>. Co do innych źródeł ważnych dla XIII-wiecznej historii dominikanów polskich warto wspomnieć, że drobnych poprawek wymaga dokonana przez Raymonda Loenertza OP edycja i interpretacja katalogu polskich prowincjałów dominikańskich, zachowanego w *Liber beneficiorum* Jana Długosza<sup>3</sup>. Na wnikliwe rozpatrzenie oczekuje wciąż erudycyjna hipoteza Gerarda Labudy o „zaginionej kronice dominikańskiej” z połowy XIII w.<sup>4</sup> Samych początków polskich Braci Kaznodziejów dotyczą wreszcie bulle rekomendacyjne, do niedawna źródła najbardziej chyba zapoznane, których znaczenie pokazały dopiero ostatnie badania Jana A. Spieża OP. Wśród tych dokumentów zwrócić należy baczniejszą uwagę na dwie bulle rekomendacyjne dla zakonu wystawione przez papieża Grzegorza IX w dniach 26 VIII 1227 r. i 22 V 1229 r., a przechowywane do dziś w Archiwum Polskiej Prowincji OO. Dominikanów w Krakowie i dlatego nazwane tu umownie bullami „krakowskimi”.

---

<sup>1</sup> Zob. G. Labuda, *Nowe spojrzenie na źródła dotyczące dziejów dominikanów w Polsce XIII–XIV wieku. Lektor Stanisław i jego Żywot św. Jacka*, w: *Dominikanie w środkowej Europie w XIII–XV wieku. Aktywność duszpasterska i kultura intelektualna*, pod red. J. Kłoczowskiego, J. A. Spieża OP, Poznań 2002, s. 45.

<sup>2</sup> Literaturę zebrał ostatnio H. Fros SJ, *O nowe wydanie De vita et miraculis Sancti Iacchonis — głos w dyskusji*, *ibid.*, s. 61–64.

<sup>3</sup> R. J. Loenertz, *Une ancienne chronique des provinciaux dominicains en Pologne*, „Archivum Fratrum Praedicatorum” 21, 1951, s. 5–51; J. Kłoczowski, *Przyczynek do krytyki Liber beneficiorum Długosza*, *St. Źródł* 2, 1958, s. 157. Loenertz korzystał z fotokopii. Oryginał znajduje się w Archiwum Kapituły Metropolitalnej w Krakowie, rkps 197, f. 338v–339v.

<sup>4</sup> G. Labuda, *Zaginiona kronika z pierwszej połowy XIII wieku w Rocznikach Królestwa Polskiego Jana Długosza. Próba rekonstrukcji*, Poznań 1983. Trudno tu przywołać obszerną już literaturę, także polemiczną, na temat „zaginionej kroniki”. Omówienie dyskusji zasługuje na odrębny artykuł.

### XIII-wieczne bulle rekomendacyjne dla dominikanów

Ogólną charakterystykę, niemal kompletny inwentarz i edycję krytyczną wszystkich ośmiu formularzy XIII-wiecznych dominikańskich bulli rekomendacyjnych zawdzięczamy Vladimírowi Koudelce OP<sup>5</sup>. Za nim stosujemy sam termin „bulle rekomendacyjne”, wymiennie z terminem „bulle polecające”, który odpowiada mu znaczeniowo i jest stosowany w polskiej literaturze. Oba pojęcia najprecyzyjniej oddają cele i treści interesujących nas aktów papieskich.

Bulle rekomendacyjne były niezwykle ważnym i skutecznym narzędziem w powoływaniu nowych fundacji dominikańskich oraz organizacji kaznodziejstwa zgodnego z charyzmatem zakonu. Zakon dominikański był nowością w Kościele i sposobem działania znacząco odbiegał od ideałów i typu aktywności zakonów mniszych, a także — choć w mniejszym stopniu — kanonickich. Bracia Kaznodzieje przejęli obowiązki, które dotychczas zarezerwowane były dla kleru świeckiego czy nawet samych biskupów. Co więcej, wędrowne kaznodziejstwo, zdeklarowane ubóstwo i duch „nowej ewangelizacji” budziły wśród hierarchii liczne obawy i wątpliwości, ponieważ elementy te często charakteryzowały różnej proveniencji ruchy heterodoksyjne. Bulla rekomendacyjna wyjaśniała charyzmat i powołanie zakonników, zawierała aprobatę Stolicy Apostolskiej i pozwolenie na prowadzenie misji głoszenia Słowa Bożego, wreszcie kierowała do hierarchów Kościoła prośbę i zalecenie przyjmowania zakonników w duchu miłości i udzielenia im wsparcia. Tym samym legitymizowała braci i pozwalała na przełamywanie ewentualnej nieufności. Umożliwiała też rozpoczęcie działalności duszpasterskiej a nawet powstanie nowej fundacji. Bulle rekomendacyjne były — jak pisał V. Koudelka — swego rodzaju „paszportem” braci z Zakonu Kaznodziejskiego. Istotą tych aktów była rekomendacja, czyli zaprezentowanie i polecenie poprzez wydanie pozytywnej opinii, która mogła skutkować inicjowaniem dalszych czynności. Z tego powodu nie wydaje się najwłaściwsze na określenie tego typu dokumentów pojęcie „bulle protekcyjne”. Nie dlatego, iżby było z gruntu niepoprawne, skoro pole semantyczne wyrażenia „protekcja”, „protekcyjny” odnosi się do kategorii pomocy i poparcia udzielanego komuś. Jest jednak o tyle nieostre, że zawiera też w sobie odwołania do opieki, ochrony, zabezpieczenia. W przypadku dokumentów papieskich lepiej odnosi się do finalizacji wstępnego etapu „zagnieżdżenia się”, kiedy nowopowstała wspólnota starała się o zatwierdzenie i prawne ugruntowanie osiągniętego stanu prawnego, zwłaszcza w odniesieniu do pozyskanej substancji majątkowej. W tym sensie pojęcie takie stosowano zresztą bodaj najczęściej w dotychczasowej literaturze historycznej poświęconej klasztorom, pisząc o bullach protekcyjno-konfirmacyjnych.

Serię bulli rekomendacyjnych dla dominikanów otwiera dokument Honoriusza III *Si personas religiosus* z 11 II 1218 r. Formularz ten w ciągu dwóch lat pojawił się dziewięć razy<sup>6</sup>. W trzech pierwszych papież zachęca adresatów do przyjęcia braci Zakonu Kaznodziejskiego, których działalność dokładnie jest już określona w sześciu następnych (*ad officium predicationis*). Drugi formularz *Dilecti filii*, zastosowany pierwszy raz 8 XII 1219 r. w wersji bolońskiej, wprowadza i rozwija motyw uniwersalności misji dominikańskiej<sup>7</sup>. Poza tym papież, inspirując się wyrażeniem *pauperitatis titulum*, które pochodziło z pierwszego typu bulli, ukazał dominikanów jako tych, którzy podejmują życie *in abiectioe voluntariae pauperitatis*. Trzeci formularz został wprowadzony w bulli *Quoniam abundavit iniquitas* z 6 V 1220 r. Wśród bulli Honoriusza III był stosowany bardzo krótko. Już 2 II 1221 r. pojawił się czwarty formularz, którego kancelaria tego papieża używała najczęściej; Koudelka odnotował aż 16 egzemplarzy dokumentów, sporządzonych według tego wzoru<sup>8</sup>. Rozpoczął się on słowami z Ewangelii wg św. Mateusza: *Cum qui recipit prophetam in nomine prophete* (Mt 10,41). Formularz ten, oprócz oryginalnej arengi i formuły dyspozycji zainspirowanej innym formularzem

<sup>5</sup> V. Koudelka, *Notes sur le cartulaire de S. Dominique; Troisième serie: Bulles de recommandation*, „Archivum Fratrum Praedicatorum” 34, 1964, s. 38; *Monumenta Diplomatica S. Dominici* (dalej: MSD), ed. V. Koudelka OP, *Monumenta Ordinis Fratrum Praedicatorum Historica* (dalej: MOPH), vol. 25, Romae 1966. Według tego dzieła zastosowano numerację bulli.

<sup>6</sup> MSD nr 86–88, 91, 101–103, 105–106.

<sup>7</sup> MSD nr 109, 112, 121.

<sup>8</sup> MSD nr 143, 144, 144bis, 147, 148, 149, 150, 151, 156, 164, 171 i 5 egzemplarzy nie notowanych w MSD, ale wymienionych w *Notes sur le cartulaire de S. Dominique*, dz. cyt., s. 15.

*Dilecti filii*, zawierał nowy oryginalny dodatek, w którym przestrzegano biskupów przed fałszywymi kaznodziejami. Osobną grupę bulli stanowiły trzy egzemplarze pozbawione areng; ich cechą charakterystyczną był dokładnie określony adresat<sup>9</sup>. Wszystkie z omówionych powyżej formularzy zostały zaklasyfikowane przez Koudelkę jako bulle rekomendacyjne zwyczajne (*bulles de simple recommandation*). Obok nich wykształciły się jeszcze trzy grupy formularzy, które wspomniany historyk określił mianem bulli dziękczynnych (*bulles de remerciement*)<sup>10</sup>. Bulle te, mimo że również miały na celu pomoc w organizacji pracy duszpasterskiej, miały nieco inny charakter. Papież bowiem dziękował w nich i polecał braci tym dobroczyńcom, którzy przyjęli już członków Zakonu Kaznodziejskiego. Pojawienie się tego rodzaju bulli było naturalną konsekwencją skuteczności bulli rekomendacyjnych zwyczajnych.

Cechą wyróżniającą bulle rekomendacyjne spośród innych średniowiecznych dokumentów była ich wyraźna uniwersalność. W przeważającej większości adresatami bulli byli anonimowi arcybiskupi, biskupi i prałaci, a osobami, które się tymi aktami legitymowały — nieokreśleni z imienia *fratres praedicatorum* w ogólności<sup>11</sup>. Dzięki temu bulle polecające mogły być użyte w każdym zakątku Kościoła na korzyść całego Zakonu, a zatem także każdego jego członka lub konwentu.

### Geneza formularza bulli rekomendacyjnej *Quoniam abundavit iniquitas*

Dnia 6 V 1220 r. kancelaria papieska wydała dominikanom całkowicie nową bullę rekomendacyjną, rozpoczynającą się od słów zaczerpniętych z Ewangelii wg św. Mateusza *Quoniam abundavit iniquitas* (Mt 24,12)<sup>12</sup>. Pomimo że inspirowała się istniejącym już formularzem *Dilecti Filii*, prezentowała całkowicie nowy obraz Brata Kaznodziei — jego misja głoszenia Słowa Bożego miała się bowiem realizować w walce z herezją. Ten oryginalny antyheretycki wydźwięk dokumentu papieskiego był na tyle zagadkowy, że skłonił kilku najważniejszych badaczy historii zakonu do głębszego zastanowienia się nad okolicznościami powstania owego formularza<sup>13</sup>. Skoncentrowano się przy tym szczególnie na fundamentalnej kwestii: z czyjej inspiracji papież Honoriusz III wydał tego typu bullę?

Znany dwa egzemplarze bulli *Quoniam abundavit iniquitas* wydanych za pontyfikatu tego papieża: z 6 V 1220 r. i 21 I 1221 r. Obecnie przechowywane są one w archiwum zakonnym w Barcelonie. Ostatnio stały się przedmiotem zainteresowania Simona Tugwella OP. Według niego mogły znaleźć zastosowanie w procesie fundacji tamtejszego klasztoru, choć wydaje się równie prawdopodobne, że nie spełniły swej roli i nie wpłynęły realnie na decyzję biskupa, skoro jeszcze w grudniu 1221 r. papież Honoriusz III ponownie polecał lokalnemu hierarsze braci dominikanów<sup>14</sup>. Pierwsza z bulli wyróżnia się na tle innych tego typu dokumentów, ma bowiem — co jest rzadkością — dokładnie określonego adresata, tj. arcybiskupa Tarragony. Papież przedstawił mu braci Zakonu Kaznodziejskiego i zachęcił do ich przyjęcia, jako powołanych *tam contra profligendas hereses quam contra pestes alias mortiferas extirpandas*. Dlaczego Honoriusz nie skorzystał z któregoś z dotychczasowych formularzy, ale stworzył nowy, akcentujący ten właśnie przejaw aktywności Zakonu Kaznodziejów?

<sup>9</sup> MSD nr 168, 169 oraz V. Koudelka, *Notes sur le cartulaire*, s. 15.

<sup>10</sup> Bulle dziękczynne tworzą trzy grupy dokumentów zaczynających się od słów: 1) *Gratum gerimus* i *Gratum et acceptum* (MSD nr 115–116, 118–119, 133); 2) *Gaudemus in Domino* (MSD nr 128); 3) *Iteratae preces* (MSD nr 131, 137).

<sup>11</sup> V. Koudelka, *Notes sur le cartulaire*, s. 20–21. Na ponad 30 wzmiankowanych przez niego bulli rekomendacyjnych, zaledwie 6 ma określonego adresata: do króla Danii (MSD nr 164); do prałatów prowincji kościelnej Embrun, Vienne, Aix i Arles (MSD nr 88); do prałatów Hiszpanii (MSD nr 102); do prałatów Italii (MSD nr 103); do arcybiskupa Tarragony (MSD nr 122). Oprócz tego Koudelka wspomina o bulli z 1227 r. do biskupa Ołomuńca (MSD, s. 41 przyp. 59). Nieznana mu była omawiana w niniejszym artykule bulla do arcybiskupa, biskupów i prałatów archidiecezji gnieźnieńskiej z 1229 r.

<sup>12</sup> Więcej na temat formuły *Quoniam* w XII-wiecznych arengach papieskich oraz XII- i XIII-wiecznych arengach ksiąg polskich zob. T. Nowakowski, *Idee areng dokumentów ksiąg polskich do połowy XIII wieku*, Bydgoszcz 1999, s. 97–98.

<sup>13</sup> V. Koudelka, *Notes sur le cartulaire*, s. 40–44; S. Tugwell, *Notes on the life of St Dominic II*, „Archivum Fratrum Praedicatorum” 66, 1996, s. 28–33 (nowa krytyczna edycja bulli *Quoniam abundavit iniquitas* s. 167–168).

<sup>14</sup> Wg S. Tugwella, *Notes on the life of St Dominic II*, s. 28–29 należy przyjąć za XIII-wiecznym *Ordo conventuum*, że konwent barceloński powstał po konwencie w Palencji, założonym pod koniec 1220 r.

Co takiego działo się w Tarragonie, że decydował się posłać biskupowi pomocników? Odpowiedzi na te pytania, zdaniem Tugwella, należy szukać w dokumentach papieskich, które pojawiły się w przededniu wydania bulli *Quoniam abundavit iniquitas*. Otóż pomiędzy 29 IV a 8 V 1220 r. grupa cystersów hiszpańskich, głównie z klasztoru Poblet otrzymała w kurii dokumenty potwierdzające ich własność. Być może ta właśnie delegacja poinformowała papieża o rozwoju herezji w rejonie Tarragony i poprosiła o pomoc. Nie jest również wykluczone, że sam św. Dominik mógł wyjść z inicjatywą wysłania swoich braci do arcybiskupa Tarragony z ofertą pomocy w walce z herezją. Jest to tym bardziej prawdopodobne, że Dominik przebywał w 1218 r. w Katalonii i z pewnością zauważył ogromny problem herezji w tamtejszym regionie<sup>15</sup>. Pomijając już całą dyskusję na temat obecności w tym czasie Dominika u boku papieża w Viterbo<sup>16</sup>, bezsprzecznie problem walki z herezją nie był mu obcy. Stwierdzenie, że nie miał on nic wspólnego z powstaniem tej bulli jest co najmniej mało prawdopodobne<sup>17</sup>. Pobrzmiewa w tym być może charakterystyczna dla nowoczesnej historiografii dominikańskiej tendencja oddzielenia Dominika i pierwotnego ideału zakonnego od aktywności typu inkwizycyjnego — tyleż cenna przez rozprawienie się z „czarnym stereotypem” dominikanina-inkwizytora, co balansująca na krawędzi ahistoryzmu<sup>18</sup>. Dominik był wszak dzieckiem swego czasu, w herezji widział wroga i szukał sposobów na pokonanie go. Przyjęcie bulli wskazującej braciom zadanie znieszczenia i wykorzenia herezji jako zarazy w zupełności mieściło się w charyzmacie zakonnym. Nie było jeszcze inkwizycji papieskiej z całym aparatem przymusu — którego skala i tak była daleko mniejsza, niż się to wydawało nowożytnym historykom. Ta walka toczyła się pierwotnie poprzez przykład osobistej świętości, dysputę, kazanie. Trzeba dalej przypomnieć, że Dominik rozwijał ideał swego zakonu w stałym kontakcie z kurią rzymską. Jest wręcz niemożliwe, by nowa bulla została wydana bez wcześniejszej konsultacji papieża lub kogoś z jego najbliższego otoczenia z Dominikiem<sup>19</sup>. Na korzyść tej opinii przemawia również wydarzenie, które miało miejsce niecały tydzień później (12 maja). Wtedy to papież uczynił Dominika odpowiedzialnym za małą grupę zakonników (niedominikańskich), powołanych do walki z herezją w Lombardii<sup>20</sup>. Gdyby i to stało się bez jego woli, to w dobrze oświetlonych relacjach Dominika z kurią mielibyśmy oto drugi arbitralny akt Stolicy Apostolskiej wobec jego osoby — wyjątkowy i niepowtórzony potem. Trudno w to uwierzyć. Jeśli nawet nie Dominik zaproponował antyheretycki wydzwięk nowego formularza, to nie był mu także przeciwny.

Kto więc mógł być właściwym inicjatorem sformułowań nowej bulli *Quoniam abundavit iniquitas*? Przekonujące są opinie wskazujące na osobę najbliższego współpracownika Honoriusza III — kardynała Hugolino, późniejszego Grzegorza IX<sup>21</sup>. On to bowiem w czasie swego pontyfikatu wybrał i ustalił jako wzorcowy dla dominikańskich bulli rekomendacyjnych formularz *Quoniam abundavit*

<sup>16</sup> S. Tugwell, *Notes on the life of St Dominic I*, „Archivum Fratrum Praedicatorum” 65, 1995, s. 57–62.

<sup>17</sup> S. Tugwell, *Notes on the life of St Dominic II*, s. 32–33 skłania się ku twierdzeniu, że Dominika nie było w tym czasie w kurii papieskiej. Głównym argumentem miałaby być zbliżająca się kapituła generalna zakonu w Bolonii, która rozpoczęła się 20 maja. Trudno zatem, zdaniem tego badacza, przyjąć, iż Dominik w przededniu tak ważnego wydarzenia był u boku Honoriusza III. Jednak między 6 a 20 maja były dwa pełne tygodnie, niewykluczone zresztą, że koncept i brudnopis nowej bulli przygotowano nieco wcześniej, przed 6 maja; ze względu na pobyt delegacji cysterskiej w grę wchodzi już koniec kwietnia. Odległość między Viterbo a Bolonią wynosi w linii prostej i w zaokrągleniu ok. 360 km. Biorąc pod uwagę tylko dwa tygodnie, co do których mamy pewność, dystans dzienny, jaki musiał pokonać Dominik, by zdążyć na kapitułę, wynosił nieco ponad 25 km — przy jeździe konnej była to odległość dość przeciętna.

<sup>18</sup> Więcej na temat zaangażowania Dominika w walce z herezją zob. L. Canetti, *Domenico e gli eretici*, w: *Storia ereticale e antiereticale del medioevo*, red. G. G. Merlo, Torre Pellice 1997, s. 122–158.

<sup>19</sup> Por. M.–H. Vicaire OP, *Dominik i jego Bracia Kaznodzieje*, Poznań 1985, s. 163–187 (szkic pt. *Sw. Dominik i inkwizytorzy*).

<sup>20</sup> Zob. S. Tugwell, *Notes on the life of St Dominic II*, dz. cyt., s. 33. V. Koudelka wydaje się odrzucać taką możliwość, choć wyraźnie jej również nie zaprzecza. Zauważa jedynie, iż tak mała ilość egzemplarzy bulli *Quoniam abundavit iniquitas* (za życia Dominika tylko dwie), wskazuje na to, że Dominik nie był z nich zadowolony. Pisze on: „Le formulaire *Quoniam abundavit iniquitas* semble n’avoir pas satisfait Dominique”. V. Koudelka, *Notes sur le cartulaire de S. Dominique*, s. 19. A może Honoriusz III nie był z nich zadowolony lub po prostu nie było potrzeby ich stosowania?

<sup>21</sup> MSD nr 123; S. Tugwell, *Notes on the life of St Dominic II*, s. 33–46.

<sup>22</sup> *Ibid.*, s. 33; P. Segl, *Gregor IX, die Regensburger Dominikaner und die Anfänge der „Inquisition” in Deutschland*, w: *Regensburg, Bayern und Europa. Festschrift für Kurt Reindel*, hrsg. v. L. Kolmer, P. Segl, Regensburg 1995, s. 307–319; tegoż, „*Quoniam abundavit iniquitas*”. *Zur Beauftragung der Dominikaner mit dem „negotium inquisitionis” durch Papst Gregor IX*, „*Rotenburger Jahrbuch für Kirchengeschichte*” 17, 1998, s. 53–65; G. Viarengo, *Gli inquisitori e frate Giordano di Sassonia*,

*iniquitas*, podkreślający antyheretycki zapal braci dominikanów, uzupełniając go o fragment z formularza *Cum qui recipit prophetam*, w którym przestrzegano adresata przed fałszywymi kaznodziejami. V. Koudelka wymienia osiem egzemplarzy bulli o tym formularzu wydanych pomiędzy kwietniem 1227 r. a styczniem 1235: pięć z nich opublikowano w *Bullarium Ordinis Praedicatorum*<sup>22</sup>, trzy inne odnotował w różnych zbiorach archiwalnych<sup>23</sup>. Powyższą listę należy uzupełnić o interesujące nas, a nieznane Koudelce dwa „krakowskie” egzemplarze z sierpnia 1227 r. i maja 1229 r. Aby uniknąć jakichkolwiek nieporozumień związanych z owym „antyheretyckim” formularzem, od razu trzeba powiedzieć, że dominikanie polscy nie otrzymywali wzmiankowanych bulli w celu legitymizowania działalności quasi-inkwizycyjnej. Żadną więc miarą nie można na podstawie bulli *Quoniam abundavit iniquitas* z 1227 r. zapoczątkowywać na ziemiach polskich aktywności antyheretyckiej prowadzonej z ramienia papieżstwa.

### Bulle rekomendacyjne dla dominikanów polskich w historiografii polskiej

Pierwszy raz „polska” bulla rekomendacyjna, a dokładniej, bulla Grzegorza IX z 26 VIII 1227 r., została zauważona i wprowadzona do badań nad początkami dominikanów krakowskich ponad 60 lat temu w obszernej biografii św. Jacka, autorstwa Jacka Woronieckiego OP<sup>24</sup>. Badacz ten wspominał o niej przy okazji omawiania dokumentu fundacyjnego, wydanego przez biskupa krakowskiego Iwona Odrowąża 28 IX 1227 r. w dwóch egzemplarzach i będącego oficjalnym potwierdzeniem nadania dominikanom kościoła św. Trójcy w Krakowie. Woroniecki ujął to w następujący sposób: „Oto listem z 25 sierpnia 1227 r., którego oryginał zachował się aż do dzisiaj, Grzegorz IX zatwierdził zakon w posiadaniu kościoła św. Trójcy, a za nim miesiąc później wydał akt darowizny, uczynionej przez siebie na rzecz dominikanów krakowskich i sam Iwo”<sup>25</sup>. Należy od razu zasygnalizować i sprostować nieścisłości tego passusu. Pierwszy dotyczył celu wydania dokumentu papieskiego. Jak już wiadomo, bulle rekomendacyjne dostarczały adresatowi ogólnej charakterystyki osoby, wspólnoty, czy instytucji, które się nimi legitymowały, zachęcając do otwartości i życzliwego ich potraktowania. Nigdy natomiast tego typu dokument nie zatwierdzał konkretnej darowizny czy fundacji klasztornej. Także w bulli Grzegorza IX nie ma o tym słowa. Pomyłka Woronieckiego utrwaliła się jednak w polskiej historiografii, czego ostatnim świadectwem jest jej bezkrytyczne powtórzenie w studium Dariusza A. Dekkańskiego<sup>26</sup>. Druga nieścisłość dotyczyła łatwej do popełnienia pomyłki w ustaleniu datacji bulli. Woroniecki bowiem odczytał formułę datacji: *VII kalendas septembris pontificatus nostri anno primo*, jako 25 sierpnia zamiast poprawnej daty 26 sierpnia<sup>27</sup>. Nie jest również do końca jasne, czy użyte przez niego wyrażenie „a za nim miesiąc później...”, miało oznaczać nie-

w: „*Praedicatores, inquisitores*”. *The Dominicans and the Medieval Inquisition. Acts of the 1st International Seminar on the Dominicans and the Inquisition, 23–25 February 2002*, Roma 2004, s. 50 przyp. 18 (rec. tego tomu: E. Peters, *Quoniam abundavit iniquitas: Dominicans as Inquisitors, Inquisitors as Dominicans*, „*The Catholic Historical Review*” 91, 2005, s. 105–121).

<sup>22</sup> *Bullarium Ordinis F. F. Praedicatorum*, ed. T. Ripolli, Romae 1756, vol. I, 18 nr i (21 IV 1227); 19 nr iii (10 V 1227); 29 nr xxxii (5 III 1229); 63 nr ci (11 X 1233); 73 nr cxxi (12 I 1235); V. Koudelka, *Notes sur le cartulaire*, s. 40–41 przyp. 59.

<sup>23</sup> *Ibid.*, s. 41 przyp. 59, 60. Chodzi o dwa egzemplarze z 30 IV 1227 r., przechowywane w Archiwum Generalnym Zakonu Kaznodziejskiego w Rzymie oraz egzemplarz z 15 V 1231 r. z Mediolanu.

<sup>24</sup> J. Woroniecki, *Sw. Jacek i wprowadzenie Zakonu Kaznodziejskiego do Polski*, Katowice 1947.

<sup>25</sup> *Ibid.*, s. 87.

<sup>26</sup> D. A. Dekkański, *Początki zakonu dominikanów prowincji polsko-czeskiej. Pokolenie św. Jacka w zakonie*, Gdańsk 1999, s. 66, przyp. 47. Chociaż D. A. Dekkański w żadnym miejscu swojej pracy nie podaje dokładnej daty wystawienia wspomianej przez siebie bulli „zatwierdzającej” (jedynie w wyjaśnieniu fot. 14 sygnalizowany jest rok 1227) ani jej arengi, bezsprzecznie chodzi o bullę *Quoniam abundavit iniquitas* z 26 VIII 1227 r. Najlepszym tego świadectwem jest podanie przez niego numeru regestu (*Regesta pontificum Romanorum inde ab a post Christum natum MCXCVIII ad a MCCCIV*, nr 8042), a nawet dodanie fotokopii oryginału, znajdującego się w Archiwum Polskiej Prowincji OO. Dominikanów w Krakowie (fot. 14).

<sup>27</sup> J. A. Spież odczytał omyłkowo datację *VII kalendas Septembris* jako 7 IX zob. tegoż, *Przyczynek do dyskusji nad dokumentami fundacyjnymi klasztoru Dominikanów w Gdańsku z roku 1227*, w: *Scriptura custos memoriae. Prace historyczne*, pod red. D. Zydorek, Poznań 2001, s. 278; tegoż, *Początki klasztoru w Gdańsku na tle najstarszych fundacji dominikańskich*, w: *Dominikanie. Gdańsk–Polska–Europa*, pod red. D. Dekkańskiego, A. Gołębniaka, M. Grubki OP, Gdańsk–Pełplin 2003, s. 181.

zależne następowanie (najpierw bulla papieska, a później dokument biskupa), czy też skutek (bullę papieską wywołała dokument biskupa).

W latach 60. XX w. o. Koudelka wprowadził do obiegu naukową wiadomość o pierwszej na ziemiach polskich bulli rekomendacyjnej wydanej 9 II 1221 r. przez Honoriusza III wedle formularza *Cum qui recipit prophetam*, a znajdującej się we Wrocławiu<sup>28</sup>. Według niego, to tę bullę miał na myśli lektor Stanisław z Krakowa, pisząc w *Żywocie św. Jacka*, że dominikanie po przybyciu do Krakowa okazali kanonikom i ludowi dokument papieski. Gdy w 1225 r. grupa dominikanów wyruszyła zakładać konwent we Wrocławiu, wzięła bullę ze sobą, aby „wylegitymować się” przed tamtejszym ordynariuszem<sup>29</sup>. Sugestia Koudelki została podjęta i znalazła dalsze rozwinięcie w pracach Jana A. Spieży.

Sformułował on tezę, iż być może Jacek i Czesław, wyposażeni w bullę rekomendacyjną Honoriusza III i zmierzający z Italii do Polski, rozdzielili się w drodze. Jacek poszedł prosto do Krakowa, gdzie oczekiwany przez biskupa Iwona, swego krewnego, protektora i w niemałej mierze inspiratora implantacji nowego zakonu w Polsce, nie potrzebował „uwierzytelniającego” dokumentu. Czesław natomiast wzięł bullę ze sobą, by skorzystać z niej w staraniach o osiedlenie się i podjęcie pracy kaznodziejskiej w Pradze i we Wrocławiu, gdzie też ostatecznie w archiwum konwentu św. Wojciecha bulla ta spoczęła<sup>30</sup>. W takiej sytuacji pozostaje wszakże do wyjaśnienia, na jaki to dokument papieski powoływał się lektor Stanisław, opisując przybycie dominikanów do Krakowa, ewentualnie, czy w ogóle tę jego informację należy traktować poważnie?

J. A. Spieź zwrócił też uwagę na drugi „wrocławski” egzemplarz bulli *Cum qui recipit prophetam* z 21 IV 1224 r.<sup>31</sup> Nawiązał do hipotezy S. Tugwella, że Gerard z Wrocławia, student paryski, został mianowany pierwszym polskim prowincjałem na kapitule generalnej zakonu w Paryżu w 1224 r. Zasygnalizował, że potwierdzeniem takiej sugestii mogłaby być właśnie wspomniana bulla, którą „podczas tej kapituły mógł otrzymać Gerard lub inny z braci przed swym powrotem do Polski”. Jej pozyskanie byłoby oczywiste w kontekście podjętych już w 1225 r. działań na rzecz tworzenia nowych konwentów w Polsce i Czechach w ramach tzw. „rozesłania krakowskiego”<sup>32</sup>. Są to spostrzeżenia wręcz znakomite w swej lapidarności.

Innym problemem, w którym J. A. Spieź poruszył zagadnienie bulli rekomendacyjnych, była fundacja klasztoru dominikanów w Gdańsku. Postawił mianowicie hipotezę o częściowej zależności formularza gdańskich dokumentów fundacyjnych, wydanych przez księcia Świętopełka (22 I 1227 r.) i biskupa wrocławskiego Michała (8 V 1227 r.) od formularza bulli *Cum qui recipit prophetam*. Uwidocznic to miał opis zrzeczenia się na rzecz zakonników kościoła św. Mikołaja przez kapelana Wilhelma, którego ów duchowny dokonał *pro commutatione eque bona vel meliora*. Jak słusznie zauważył J. A. Spieź wbrew pojawiającym się w literaturze dosłownym interpretacjom, sformułowanie to należy rozumieć nie tyle jako wyraz obawy biskupa o wielkość materialnej rekompensaty, którą Wilhelm miał otrzymać, ale w kontekście biblijnej nauki o nagrodzie niebiańskiej. Mowa o niej także w arendze wspomnianej bulli papieskiej: *universitati vestre viros predicatores ecclesie sancte pernecessarios pro eo quod ministrant pabulum verbi Dei commendemus, ut ex hoc mercedem vobis incomparabilem comparetis*<sup>33</sup>. Motyw *commutatio* jest rzeczywiście ten sam, ale zależność tekstowa obu dokumentów nasuwa wątpliwości. Po pierwsze, brak bezpośrednich i przekonujących podobieństw treściowych, tj. charakterystycznych związków wyrazowych czy też mających wysoką wartość

<sup>28</sup> V. Koudelka znał wrocławski egzemplarz wspomnianej bulli z rejestru z 1819 r., sporządzonego na podstawie oryginału przechowywanego do czasów kasaty w dominikańskim klasztorze św. Wojciecha we Wrocławiu. Do 1945 r. bulla ta znajdowała się we wrocławskich zbiorach Archiwum Państwowego. Dziś zaginiona, dostępna jest jedynie w fotokopii. zob. J. A. Spieź, *Sredniowieczne świadectwa życia i kultu błogosławionego Czesława*, w: *Dominikanie w środkowej Europie*, s. 89 przyp. 12, 13.

<sup>29</sup> V. Koudelka, *Notes sur le cartulaire*, s. 26.

<sup>30</sup> J. A. Spieź, *Sredniowieczne świadectwa życia i kultu błogosławionego Czesława*, s. 90.

<sup>31</sup> Oryginał bulli z 22 IV 1224, pochodzącej z klasztoru wrocławskiego, przechowywany jest obecnie w zbiorach Archiwum Państwowego we Wrocławiu (Rep. 57 nr 2).

<sup>32</sup> J. A. Spieź, *Początki klasztoru w Gdańsku*, s. 175.

<sup>33</sup> *Ibid.*, s. 180–181; J. A. Spieź OP, *Przyczynek do dyskusji nad dokumentami fundacyjnymi*, s. 272–275.

*lectiones difficilliores*. Po drugie, zastosowana tu figura stylistyczna zwana *contentio* — przeciwstawienie dóbr tego świata dobrom wiecznym i niebiańskim — była niezwykle popularna i powszechnie używana, zwłaszcza w dokumentach darowizn dla odbiorcy duchownego, i funkcjonowała niezależnie w różnych formularzach, tradycjach kancelaryjnych i szkołach pisarskich<sup>34</sup>.

Podobne zestawienie J. A. Spież zaproponował dla ustalenia daty rocznej dokumentów biskupa włocławskiego Michała, wystawionych 29 czerwca w Orłowie dla dominikanów gdańskich, a datowanych dotąd ramowo na lata 1227–1230. W celu doprecyzowania ich chronologii posłużył się bullą rekomendacyjną *Quoniam abundavit iniquitas* Grzegorza IX<sup>35</sup>. Odwołał się do przy tym do dwóch egzemplarzy bulli z 1227 r.: jednego adresowanego do biskupa i duchowieństwa diecezji ołomunieckiej z 21 kwietnia i drugiego „krakowskiego” z 26 sierpnia<sup>36</sup>. Przekonująco wskazał na zależność zwrotów o powołaniu dominikanów do kaznodziejstwa i o danej im licencji do słuchania spowiedzi i nakładania pokuty. Pozwoliło to przedstawić hipotetyczną ściślejszą datację przywilejów z Orłowa: 29 VI 1227 r. przy założeniu, że zakonnicy przedstawili bullę z kwietnia, lub 29 VI 1228 r., jeżeli skorzystano z dokumentu sierpniowego.

#### **Bulla z 26 VIII 1227 r. a dokument fundacyjny biskupa Iwona Odrowąża dla dominikanów krakowskich**

Bulla Grzegorza IX *Quoniam abundavit iniquitas* z 26 VIII 1227 r. jest najstarszym dokumentem w zbiorze dyplomów pergaminowych przechowywanych w Archiwum Polskiej Prowincji oo. Dominikanów w Krakowie<sup>37</sup>. O jej randze świadczy najdawniejsza sygnatura dorsalna w postaci majuskułnej litery C, która, jak się wydaje, mogła być wprowadzona jeszcze w XIII w. lub najpóźniej w 1 połowie XIV w. Wśród pozostałych dyplomów ze zbioru dominikanów krakowskich w podobny sposób zostały oznaczone jeszcze tylko dwa dokumenty, a mianowicie dwa egzemplarze dyplomu fundacyjnego biskupa krakowskiego Iwona Odrowąża z 28 IX 1227 r. oznaczone kolejno literami „A” i „B”. Bardzo prawdopodobne, że dokumenty te stanowiły podstawowy i rozpatrywany łącznie *corpus diplomaticum* w zbiorze archiwaliów krakowskiego klasztoru Braci Kaznodziejów.

Przypomniano już wyżej, że w historiografii pojawił się pogląd o rzeczowym i przyczynowo-skutkowym powiązaniu tych dokumentów. Aby wyjaśnić tę kwestię, należy kilka słów poświęcić dokumentowi fundacyjnemu Iwona<sup>38</sup>. Największą uwagę zwrócono na późną w stosunku do osiedlenia się dominikanów w Krakowie datę jego wystawienia, zauważając zarazem, że sytuacja taka miała

<sup>34</sup> Liczne przykłady tego typu areng w dyplomatyce XI–XIV w. podają m.in. T. Nowakowski, *Idee areng dokumentów ksiąg polskich*, 43–67; A. Adamska, *Treści religijne w arengach polskich dokumentów średniowiecznych*, St. Źródł 38, 2000, s. 15–16; A. Gut, *Formularz dokumentów ksiąg zachodniopomorskich do połowy XIV wieku*, Szczecin 2002, s. 153–155.

<sup>35</sup> J. A. Spież OP, *Przyczynek do dyskusji nad dokumentami fundacyjnymi*, s. 277–279; tenże, *Początki klasztoru w Gdańsku*, s. 180.

<sup>36</sup> Dla porządku wyjaśnijmy, że badacz ten bullę z 21 kwietnia nazwał „wersją dla klasztoru w Ołomuńcu”, sugerując się zapewne adresowaniem dokumentu do biskupa i prałatów diecezji ołomunieckiej. Jednak oryginał, z którego skorzystali wydawcy pochodził z konwentu w Brnie. Natomiast w konwencie w Ołomuńcu znajdował się jeszcze jeden egzemplarz bulli *Quoniam abundavit iniquitas* z 10 maja 1227 r. z ogólnym adresem do arcybiskupów, biskupów i wszelkich prałatów Kościoła, zob. *Codex diplomaticus et epistolaris Moraviae*, stud. A. Boczek, t. II, Olomucii 1839, nr 174–175; CDBoh, t. II, nr 297, 300.

<sup>37</sup> Archiwum Polskiej Prowincji OO. Dominikanów w Krakowie, sygn. Dok. Perg. nr 1. Wymiary 23,7x21,2+1,1 cm. Zapisana jest piśmem kurialnym, w przeważającej większości minuskułnym; litera majuskułna w inicjale imienia papieża. Na sznurku konopnym ołowiana bulla Grzegorza IX. Stan dokumentu jest bardzo dobry; w miejscach pierwotnych zagieć pergaminu słabe uszkodzenia i zatarcie pisma. *In dorso* liczne zapiski i ślady sygnatur i streszczeń. Najstarszą rozpoznaną sygnaturą jest majuskułna litera „C” (XIII — 1 poł. XIV w.), potem według systemu szaf lub szuflad G 333 (XVIII w.); najdawniejsze streszczenie: *de predicatione et confessionibus* (XV w.); *Facultas adjuuandi in Ecclesia* (XVII/XVIII w.) W XIX w. do nowej sygnatury N 98 dodano streszczenie w języku polskim: *Grzegorz IX. Pap. daje pozwolenie XX. Dominikanom do różnych posług duchownych w obcych kościołach. VIII Kal. Septem. Pontific. anno primo*, a ponadto oznaczono ją ołówkiem jako Nr XXII; 1227. W latach 40–dziestych XX wieku, najprawdopodobniej w trakcie przygotowania katalogu dokumentów pergaminowych przez K. Kaczmarczyka, niebieską kredką zapisano nową, istniejąca do dziś sygnaturę 1.

<sup>38</sup> *Codex diplomaticus Poloniae*, ed. L. Rzyszczewski, A. Muczkowski, t. I, Varsoviae 1847, nr 18. Poddali go analizie dyplomatyce Z. Kozłowska, *Założenie klasztoru OO. Dominikanów w Krakowie*, „Rocznik Krakowski” 20, 1926, s. 17–19

liczne analogie z zachodnioeuropejskimi procesami fundacyjnymi placówek dominikańskich (i klasztorów w ogóle). Domyślano się, że zakonnicy wystarali się u Iwona o odpowiedni akt ponieważ inne konwenty podjęły takie zabiegi. Konkretnie — o czym przekonywało podobieństwo dyktatu — dotyczyło to dokumentu Wawrzyńca biskupa wrocławskiego dla konwentu św. Wojciecha z 1226 r. Pojawiła się też opinia, że pod pieczę Iwona krakowscy predykanci czuli się tak bezpieczni, że nie odczuwali potrzeby wcześniejszego wystawienia dokumentu<sup>39</sup>. Co więc zmieniło się w 1227 r.?

Nie wydaje się, aby zadziały jakieś czynniki zewnętrzne, jakkolwiek lata 1226–1227 były czasem wzmożonej — i konfrontacyjnej — aktywności biskupa Iwona. W 1226 r. na synodzie prowincjonalnym, który odbywał się w cysterskim kościele św. Błażeja w Sulejowie, Iwo wszedł w spór z biskupem wrocławskim Wawrzyńcem o honorowe pierwszeństwo po arcybiskupie. W wyniku scysji Odrowąż demonstracyjnie opuścił zgromadzenie; w 1227 r. sprawą tą zajmowała się Stolica Apostolska. Tłem starcia był Iwonowy projekt podniesienia biskupstwa krakowskiego do rangi arcybiskupstwa. Nastąpiły też napięcia w stosunkach Iwona z Leszkiem Białym, a papież powołał pełnomocników do obrony Kościoła krakowskiego przed poczynaniami księcia. Chodziło o ambitny plan zagospodarowania dóbr kieleckich biskupstwa z wykorzystaniem romańskich i niemieckich osadników, a także o pozyskanie szerokich wolności, w tym praw do regale górniczego. Przyczyny były więc natury gospodarczej, ale i ustrojowej, bowiem wszystkie te zabiegi zmierzały do budowy biskupiego władztwa terytorialnego<sup>40</sup>.

Z dominikanami nie miało to bezpośrednio nic wspólnego. O bliskości księcia z najwyższymi kręgami decyzyjnymi polskich kaznodziejów najlepiej świadczy fakt, że w 1226 r. długo oczekiwanego syna Leszkowego — Bolesława, chrzcił prowincjał Gerard przy udziale brata Artunga<sup>41</sup>. Nie wiadomo jednak, czy poczynania Iwona — głównego protektora zakonu — nie ochłodziły relacji zakonników z krakowskim dworem monarszym.

W literaturze przedmiotu pojawił się domysł, który przyczynę takiego ochłodzenia widział w ewentualnej negatywnej reakcji Leszka Białego na dokonaną przez Świętopełka pomorskiego fundację konwentu dominikańskiego w Gdańsku. Opinię taką przedstawiła ostatnio Monika Bruszevska-Głombiowska<sup>42</sup>. Według niej, Świętopełk chciał przekonać Leszka do rezygnacji ze zwierzchnictwa nad Pomorzem, bowiem książę krakowsko-sandomierski, który w 1226 r. zawarł układ o przeżycie ze starszym Władysławem Laskonogim, stał się właśnie wówczas stroną w konflikcie z Władysławem Odonicem o opanowanie Wielkopolski. Dzielnica ta byłaby dla Leszka zdecydowanie ważniejsza i bardziej prestiżowa od ziemi gdańskiej, którą mógłby wypuścić z rąk bez szkody dla swych projektów politycznych. Dominikanie, i za ich pośrednictwem Iwo, mieli przekonać Leszka do aprobaty tego planu.

Wywód ten jest nieprzekonujący. Dominikanie przyszli do Gdańska z Krakowa, co skutkowało przynależnością klasztoru do polskiej prowincji zakonu — z centrum w Krakowie. Była to sytuacja korzystna dla księcia krakowskiego i zbieżna z jego dążeniami do zwierzchnictwa nad Pomorzem Wschodnim. Nie było obojętne i drugorzędne wobec ambicji opanowania Wielkopolski — świad-

---

i K. Mieszkowski, *Studia nad dokumentami katedry krakowskiej w XIII wieku. Początki kancelarii biskupiej*, Wrocław 1974, s. 17, 50 i nr 20, s. 111.

<sup>39</sup> Niekompletne podsumowanie dyskusji u D. A. Dekańskiego, *Początki zakonu dominikanów*, s. 66.

<sup>40</sup> J. Szymański, *Biskupstwa polskie w wiekach średnich. Organizacja i funkcje*, w: *Kościół w Polsce*, t. 1: *Sredniowiecze*, Kraków 1966, s. 142–145, 164–165; J. Tazbirowa, *Rola polityczna Iwona Odrowąza*, *Przeł. Hist.* 52, 1966, s. 207–208; S. Gawlas, *O kształt zjednoczonego Królestwa. Niemieckie władztwo terytorialne a geneza społeczno-ustrojowej odrębności Polski*, Warszawa 2000, s. 83–84; ostatnio tłumaczenie i omówienie ordynacji górniczej Leszka Białego dla Kościoła krakowskiego dał w popularnonaukowym ujęciu J. Wyrozumski, *Pierścień Kingi*, „Dzieje narodu i państwa polskiego”, I–7, Kraków 1999, s. 66–67.

<sup>41</sup> *Ioannis Dlugossii Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. V–VI, Varsaviae 1973, s. 245; G. Labuda, *Zaginiona kronika*, s. 77 słusznie podnosi, że jest to wiarygodna relacja proveniencji dominikańskiej.

<sup>42</sup> M. Bruszevska-Głombiowska, *Biskup wrocławski Michał. Działalność kościelna, gospodarcza, polityczna (1220–1252)*, Gdańsk 2002, s. 103–121.



czyło bowiem o seniorackich tradycjach Krakowa i ogólnopolskich ambicjach Leszka<sup>43</sup>. Rzec druga: dominikanie gdańscy mieli oparcie w biskupie włocławskim Michale i Świętopełk w swoim dokumencie wręcz stwierdzał, że dokonał fundacji *ad consilium* biskupa. Michał chciał zapewne osiągnąć korzyści typu duszpasterskiego, ale jednocześnie zyskiwał nową ekipę do prowadzenia misji pruskiej, odrębną od cystersów i Chrystiana, którego plany godziły w integralność diecezji włocławskiej. A właśnie w trosce o tę integralność Michał sprzeciwiał się też separatyzmowi pomorskiemu. Z Krakowem łączyła go zresztą sama konstrukcja uposażenia diecezji włocławskiej, w skład którego wchodziła m.in. prepozytura kościoła św. Michała na Wawelu. Dość rzec, że w swoich staraniach mógł liczyć na dominikanów gdańskich w czasie sporu ze Świętopełkiem o jurysdykcję nad archidiaconatem pomorskim w 1237 r.; z powodu tej postawy dotknęły ich nawet jakieś represje ze strony księcia. Gdy zaś w 1252 r. Świętopełk poparł zajęcie tego obszaru diecezji przez Tetwarda, niemieckiego dominikanina i biskupa sambijskiego — kaznodzieje gdańscy, o ile wiadomo, w niczym nie wsparli swego współbrata–uzurpatora<sup>44</sup>.

Powyższe rozważania przekonują, że trudno znaleźć zewnętrzne przyczyny wystawienia przez Iwona dokumentu fundacyjnego dla dominikanów krakowskich. Zatem w poszukiwaniu jego genezy należy wniknąć w samą treść. Otóż w wielocłonowej dyspozycji wymienione zostały następujące elementy: nadanie za zgodą kapituły katedralnej kościoła św. Trójcy dominikanom, uwolnienie tej świątyni od obowiązków parafialnych z wyjątkiem sprawowania ich wobec chorych (jeśli taka będzie dobra wola zakonników), przyznanie świątyni prawa urządzania pochówków i przyjmowania ofiar z dodaniem zakazu, aby nikt nie ważył się rościć pretensji do jakiegokolwiek w nich udziału.

Obowiązki parafialne, prawo grzebania zmarłych i ofiary — te wszystkie elementy miały odniesienie do budującego się wówczas kościoła Panny Marii. Świątynia mariacka — nowa fara miejska, jakkolwiek dopiero w budowie, funkcjonowała dowodnie od początku lat 20. XIII w. Z momentem przekazania dominikanom św. Trójcy przeniesiono do niej parafię<sup>45</sup>. Nie jest wykluczone, że w pierwszych latach po fundacji dominikanów sytuacja była jeszcze płynna. Nowe centrum miasta lokacyjnego w postaci rozległego rynku dopiero się kształtowało. Siła przyzwyczajenia mogła ściągać wiernych do dawnej świątyni parafialnej. Dla wielu z nich mylący mógł być fakt, że dominikanie sprawowali normalne duszpasterstwo: głosili kazania, słuchali spowiedzi, organizowali pogrzeby. Jeśli tak było, to ze strony duchowieństwa farnego mógł rodzić się opór, a ze strony dominikanów — chęć jednoznacznego prawnego dookreślenia ich statusu kościelnego<sup>46</sup>.

Gdyby był to domysł słuszny, to chronologię przywileju dla dominikanów można zestawić ze słynnym dokumentem Iwona erygującym kościół Panny Marii jako parafialny i wiążącym to z przybyciem dominikanów. Funkcjonuje on pod określeniem falsyfikatu mariackiego<sup>47</sup>. Jest on zawarty w oryginalnym dokumencie arcybiskupa gnieźnieńskiego Andrzeja Krzyckiego i biskupa krakowskiego Jana Latańskiego z 1536 r. wystawionym z powodu sporów między Polakami a Niemcami o prawo do kazań we własnych językach narodowych w kościele mariackim. Stanowiący większość Polacy domagali się przeniesienia kazań niemieckich do kościoła św. Barbary i oddania im fary. Na poparcie tych żądań w dokumencie transumowano dwa wcześniejsze dyplomy: biskupa krakowskie-

<sup>43</sup> Zob. argumenty J. Kłoczowskiego, *Dominikanie polscy nad Bałtykiem w XIII w.*, „Nasza Przeszłość” 6, 1957, s. 95–96, 100–101.

<sup>44</sup> S. M. Szacherska, *Opactwo cysterskie w Szpetalu a misja pruska*, Warszawa 1960, s. 22–24, 45–52. Por. też M. Bruszezka–Głombiowska, *Biskup włocławski Michał*, s. 118–119, 142–145, 158–163, 173–178.

<sup>45</sup> M. Friedberg, *Założenie i początkowe dzieje kościoła N. Panny Marji w Krakowie (XIII–XV w.)*, „Rocznik Krakowski” 22, 1929, s. 2–5; J. Wyrozumski, *Dzieje Krakowa. Kraków do schyłku wieków średnich*, Kraków 1992, s. 153–160; P. Tysza, *Obraz przestrzeni miejskiej Krakowa XIV–XV wieku w świadomości jego mieszkańców*, Lublin 2001, s. 52–54; A. Niewiński, *Przestrzeń kościelna w topografii średniowiecznego Krakowa. Próba syntezy*, Lublin 2004, s. 69–71, 77–79; J. Rajman, *Kraków. Zespół osadniczy, proces lokacji, mieszczanie do roku 1333*, Kraków 2004, s. 170–171; M. Szyma, *Kościół i klasztor Dominikanów w Krakowie. Architektura zespołu klasztorowego do lat dwudziestych XIV wieku*, Kraków 2004, s. 185–206.

<sup>46</sup> Por. tego typu spór o kompetencje parafialne w Gdańsku, Pr. UB, hrsg. von R. Philippi, Bd. 1/1, Königsberg 1882, nr 924. Natomiast co do uprzednich praw własności gruntu, na którym stał kościół Św. Trójcy i praw patronackich ostatnie badania raczej wykluczają księcia, a wskazują na Odrowążów, zob. zwłaszcza M. Szyma, *Kościół i klasztor Dominikanów*, s. 185–191. Znaczyliby to, iż dominikanie mogli czuć się bezpieczni w posiadaniu świątyni.

<sup>47</sup> KDKK cz. 2, nr 398.

go Piotra Wysza z 28 IX 1398 r. i przytoczonego w nim dokumencie biskupa Iwona z 10 IX 1226 r. Wydawca Franciszek Piekosiński, jak i Marian Friedberg słusznie uznali, że zarówno dyplom Wysza, jak i Iwona są falsyfikatami, spreparowanymi w XVI w. na potrzeby wzmiankowanego sporu<sup>48</sup>.

Zastanowienie budzi jednak data — 10 IX 1226 r. Friedberg jako jedyny próbował wyjaśnić ten problem, wskazując, że jest ona kombinacją fałszerzy. Według tego badacza oparli się oni na danych Jana Długosza z *Roczników* spod r. 1222 o przenosinach parafii z kościoła Św. Trójcy do Panny Marii, ponadto zacerpnęli wiadomości o zniesieniu obowiązków parafialnych Św. Trójcy z dokumentu Iwonowego z 1227 r. i uznali, że przenosiny musiały się odbyć wcześniej, więc wpisali „wykombinowaną” datę 1226 r. Wyjaśnienie to jest przekonujące z jedną poprawką. Wiedza fałszerzy o istnieniu dokumentu biskupa dla dominikanów z 1227 r. nie wynikała z oglądu oryginału, ponieważ falsyfikat mariacki od strony formalnej w niczym go nie przypomina (a byłby wówczas bardziej wiarygodny). Informacje najpewniej zacerpnęto także od Długosza, tyle że z *Liber beneficiorum*, której znajomość w początkach XVI w. była oczywista; wykorzystywano ją bowiem najpewniej jako pomocnicze źródło do konstruowania rejestrów taksacyjnych dóbr i dochodów kościelnych w diecezji krakowskiej<sup>49</sup>.

Zatoczywszy koło w poszukiwaniach elementu sprawczego, który zdecydował o wygotowaniu w kancelarii biskupiej dokumentu dla dominikanów w 1227 r., wypada wskazać na ostatni możliwy czynnik, czyli — ze względu na zbieżność czasową — na krakowską bullę *Quoniam abundavit iniquitas* z tegoż roku. W ciągu miesiąca od jej wystawienia — zakładając szybkie pokonanie trasy między Anagni a Krakowem — dominikanie mogli mieć dokument papieski w klasztorze krakowskim. Wiązali z nim zapewne, jak z każdą bullą rekomendacyjną, określone plany fundacyjne. Konsultowanie tych projektów z biskupem było dobrą okazją, by podsunąć mu bullę i formularz dokumentu wrocławskiego i poprosić o analogiczne poświadczenie fundacji krakowskiej.

Zaś co do planów obsadzania nowych placówek, jakie były aktualne w 1227 r., za najbardziej prawdopodobną winna być uznana idea powołania klasztoru w Płocku, czy lepiej: sformalizowania fundacji, bo zapewne jakaś grupka braci już działała na miejscu. Argument za tym, że początki klasztoru płockiego sięgają lat 1225–1228 r., przedłożył niegdyś Jerzy Kłoczowski<sup>50</sup>. Uściślić da się drugą z tych dat właśnie w związku z omawianą bullą. Jak jednak wyjaśnić fakt, że bulla ostatecznie pozostała w Krakowie? Otóż realizację planów zakonnych uniemożliwił zapewne ciąg niepomyślnych wypadków. Najpierw nastąpił wakat na stolicy biskupiej w Płocku, gdzie zmarł stary i schorowany biskup Jan (latem lub wczesną jesienią?); jego miejsce zajął Gunter, którego pierwsze źródłowe wystąpienie datuje się na 21 X 1227 r. (jeszcze jednak w kwietniu 1228 r. tytułował się biskupem–elektem)<sup>51</sup>. Następnie skomplikowała się sytuacja polityczna w związku z listopadowym wiecem w Gąsawie i śmiercią Leszka Białego i późniejszą rywalizacją o tron krakowski, w czasie której Iwo i najwybitniejsi możni małopolscy znaleźli się wraz z Grzymisławą i małoletnim Bolesławem Wstydlwym w obozie przeciwników kandydatury Konrada Mazowieckiego, a Gunter, cieszący się od dawna

<sup>48</sup> Ibid., s. 189–190; M. Friedberg, *Założenie i początkowe dzieje*, s. 2–4. Zapewne z tej racji przed dokładnym omówieniem falsyfikatu mariackiego uchylił się K. Mieszkowski, *Krytyka autentyczności dokumentów biskupów krakowskich XIII wieku*, *Przeł. Hist.* 65, 1974, s. 147–158; tegoż, *Studia nad dokumentami katedry krakowskiej*, nr 19, s. 111. Argumenty Friedberga o nieautentyczności dyplomu powtarza późniejsza literatura. Można do nich dodać jeszcze jeden, mianowicie, że narracja dokumentu przywołuje postać św. Wojciecha, jego pobyt w Krakowie i zasługi około chrystianizacji ludu, nawiązując do nowych redakcji legend brewiarzowych znanych z druków krakowskich z 1524 i 1538 r., zob. ks. W. Danielski, *Kult św. Wojciecha na ziemiach polskich w świetle przedtrydenckich ksiąg liturgicznych*, do druku przyg. J. J. Kopec CP, Lublin 1997, s. 261–265, 268, 319.

<sup>49</sup> LBen t. 3, s. 450. Długosz dopisał do opowiadania o fundacji konwentu Św. Trójcy — najpewniej na podstawie autopsji oryginału dokumentu biskupiego jak tego dowodzi przepisana z niego data dzienna — wiadomość o fundacji klasztoru przez Iwona w 1227 r. Rejestry taks zachowały się z lat 1513 i 1527, 1529, zob. Wstęp do: *Księga dochodów beneficjów diecezji krakowskiej z roku 1529 (tzw. Liber retaxationum)*, wyd. Z. Leszczyńska-Skrętowa, Wrocław 1968, s. V–IX.

<sup>50</sup> J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku w XIII–XIV wieku*, Lublin 1956, s. 49, 274, 292; tenże, *Dominikanie polscy nad Bałtykiem*, s. 87, przyp. 12; D. A. Dekański, *Początki zakonu dominikanów*, s. 111–112.

<sup>51</sup> T. Żebrowski, *Kościół (X–XIII w.)*, w: *Dzieje Mazowsza do 1526 roku*, pod red. A. Gieysztor i H. Samsonowicza, Warszawa 1994, s. 140–142.

przychylnością swego księcia, zapewne wsparł jego krakowskie ambicje<sup>52</sup>. Stan chaosu w Polsce nie sprzyjał wówczas nowym fundacjom, więc bulla pozostała w Krakowie, gdzie dotąd się znajduje, a stan jej zachowania dowodzi, że używano ją oszczędnie i raczej nie zasnęła dalekich podróży. Natomiast do finalizacji konwentu w Płocku doszło dopiero w 1234 r. — zapewne wykorzystaniem pozyskanej w międzyczasie drugiej bulli *Quoniam abundavit iniquitas* z 1229 r.

### Bulla z 26 VIII 1227 r. w warsztacie historycznym lektora Stanisława i jego *Żywocie św. Jacka*

Bulla z 1227 r. pozostała w Krakowie i tu służyła dominikanom. Nie zwrócono dotąd uwagi na to, że mogła zostać wykorzystana do budowy historiograficznej i zarazem hagiograficznej relacji o początkach konwentu dominikańskiego, jaki zawarło w *Żywocie św. Jacka* — w tej partii tekstu, który wręcz pełni rolę swoistej *historiae foundationis*<sup>53</sup>. Jakie bowiem dokumenty miał na myśli lektor Stanisław z Krakowa, pisząc w *Żywocie*, że Jacek przybywając do miasta okazał klerowi i ludowi *litteras papales et episcopales domini Yuonis* i gdzie leży geneza wprowadzenia przez hagiografa daty 1217 r. (*Anno Domini MCCXVII*) jako początku dominikanów krakowskich, zamiast ponad wszelką wątpliwość prawdziwej daty 1221–1222 r.?

Aby odpowiedzieć na te pytania należy poddać oglądowi warsztat pisarski lektora Stanisława, a zwłaszcza spojrzeć na niego jak na historyka, ambitnego i dociekliwego, wykorzystującego i interpretującego dostępne mu źródła<sup>54</sup>. Zaczniemy od przytoczenia tekstu:

*Sicque relicto ibi [tj. we Friesach] fratre Hermanno, sanctus Iazccho et sanctus Cesslaus in Cracouiam uenerunt, vbi a canonicis, clero et populo honorifice recepti sunt. Quibus sanctus Iazccho litteras papales et episcopales domini Yuonis protulit, ut parrochiam sancte Trinitatis, ubi nunc est conuentus fratrum predicatorum absque mora et contradictione sibi deputarent. Quod Domino cooperante omnes unanimiter tam clerus quam w[u]lgus deuota mente impleuerunt et cum multis sumptibus in eodem loco in honore sancte Trinitatis claustrum fratribus predicatoribus edificauerunt. Anno Domini MCCXVII*<sup>55</sup>.

Pamiętając, że dla autora najważniejsze było skrótowe i proste przedstawienie wydarzeń oraz traktowanie kontekstu historycznego jedynie w formie tła do zarysowania sylwetki Jacka jako świętego, z powyższej relacji możemy wyróżnić trzy główne wątki: 1) przybycie Jacka i Czesława do Krakowa, gdzie zostali przyjęci przez kanoników, duchowieństwo i mieszkańców; 2) przedstawienie dokumentów (listów) papieża i Iwona Odrowąża, w celu objęcia kościoła św. Trójcy; 3) przekazanie kościoła przez duchowieństwo i mieszkańców oraz budowa klasztoru

Kluczowy dla nas jest drugi wątek, który koncentruje się na historii przekazania Jackowi kościoła św. Trójcy. Stało się to możliwe dzięki odpowiednim aktom prawnym, które — według Stanisława — były co najmniej dwa: jeden wystawiony przez nieokreślonego papieża (*litterae papales*), a drugi przez biskupa Iwona (*litterae episcopales domini Yuonis*). Nadinterpretacją jest tłumaczenie dokonane przez W. Bojarskiego, że dominikanie przełożyli „listy papieża oraz biskupa Iwona polecające,

<sup>52</sup> G. Labuda, *Śmierć Leszka Białego*, Roczn. Hist. 62, 1995; T. Jurek, *Gąsawa — w obronie zdrajcy*, *ibid.*, 63, 1996; B. Zientara, *Henryk Brodaty i jego czasy*, wyd. 2, Warszawa 1997, s. 271–290.

<sup>53</sup> O wykorzystaniu źródeł historycznych w tekstach hagiograficznych i związkach między historiografią a hagiografią zob. przykładowo P. A. Sigal, *Le travail des hagiographes aux XIe et XIIe siècles: sources d'information et méthodes de rédaction*, „Francia” 15, 1987, s. 149–182; F. Dolbeau, *Les hagiographes au travail: collecte et traitement des documents écrits (IXe–XIIe siècles)*, w: *Manuscrits hagiographiques et travail des hagiographes*, red. M. Heinzlmann, Sigmaringen 1992, s. 49–76; S. Haarländer, *Hagiographie und urkundliche Überlieferung von Klöstern im 12./13. Jahrhundert*, w: *Hagiographie im Kontext. Wirkungsweisen und Möglichkeiten historischer Auswertung*, hrsg. v. D. R. Bauer und K. Herbers, Stuttgart 2000, s. 26–45; A.–M. Lamarrigue, *Bernard Gui (1261–1331). Un historien et sa méthode*, Paris 2000.

<sup>54</sup> Po raz pierwszy uczynił to J. A. Spież, *Św. Jacek we Fryzaku*. w: *Polonia Minor Medii Aevi*. Kraków–Krosno 2003, s. 571. O lektorze Stanisławie zob. M. Zdanek, *Stanisław (zm. po 1371 a przed l. 1385–92), dominikanin, lektor, hagiograf*, w: PSB, t. 42/1, Warszawa–Kraków 2003, s. 7–8.

<sup>55</sup> *De vita et miraculis Sancti Iacchonis (Hyacinthi) Ordinis Fratrum Praedicatorum auctore Stanislao lectore Cracoviensi*, ed. L. Cwikliński, MPH IV, Lwów 1884, s. 847–848 (skolacjonowany z: Bibliotheca Apostolica Vaticana, rkps Chigi F IV 90, f. 2v).

aby odstąpiono im parafię Św. Trójcy<sup>56</sup>. Tłumaczenie takie nie pozostało bez wpływu na dalsze badania nad początkami dominikanów polskich. Wśród historyków, idących po linii interpretacyjnej Bojarskiego, wykształciły się dwa różne stanowiska. Pierwsze reprezentowane przez G. Labudę, zmierza do wykazania ewidentnego błędu i braków warsztatowych lektora Stanisława. Badacz ten słusznie bowiem zauważa: „jest rzeczą nieprawdopodobną, aby papież Honoriusz III pisał do kanoników krakowskich w sprawie przekazania kościoła św. Trójcy”, i dalej: „gdyby lektor Stanisław zapoznał się z pismem biskupa to zauważyłby, że biskup przekazał ten kościół *cum communi consilio et pari consensu fratrum canonicarum* [...] dokument wystawiony był też na miejscu w Krakowie, nie zaś przysłany z zewnątrz, z Rzymu<sup>57</sup>. Drugie stanowisko pojawiło się w pracy D. A. Dekkańskiego. Autor ten pisze: „Jeśli przyjmujemy tę informację hagiografa (która ewentualnie mogłaby być wzięta z kroniki dominikańskiej), to wynikałoby z niej, że Iwo już w czasie pobytu w Rzymie przyrzekł dominikanom przekazanie wspomnianego kościoła<sup>58</sup>. Hipoteza ta jest nie do przyjęcia.

Aby rozjaśnić wszystkie zawilości, wypada przypomnieć rudymenta. Po pierwsze, lektor Stanisław skomasował w swoim opowiadaniu pod jednym rokiem różne wydarzenia, pozostające w związku przyczynowym, ale nie w bezpośrednim następstwie czasowym. Tylko stylizacja tego passusu narzuca nam wrażenie jednoczesności wydarzeń, nikt jednak, kto wmyśli się w logikę tekstu nie uzna, że tego samego dnia dominikanie przybyli do miasta, okazali dokumenty, aby im przekazano kościół, a kler i lud uczynili to i przystąpili do wznoszenia im klasztoru. Po drugie, lektor Stanisław nie wspominał o charakterze wzmiankowanych dokumentów, ani o ich treści. Chciał jedynie nadmienić, że ich skutkiem było objęcie kościoła Św. Trójcy i że akcja ta miała podstawy prawne. Bardzo prawdopodobne wydaje się, że wspominając oba dokumenty miał na myśli znany mu proces zakładania nowych konwentów, w ramach którego papieska bulla rekomendacyjna poprzedzała wydanie stosownego dokumentu fundacyjnego. W takim razie biograf św. Jacka przywoływał konkretne dyplomy związane z fundacją krakowską. Odnośnie do *litterae episcopales domini Yuonis* nie ulega wątpliwości, że miał na myśli dokument fundacyjny biskupa Iwona Odrowąza z 28 IX 1227 r. Problem natomiast pojawia się przy próbie identyfikacji wspomnianej przez Stanisława *litterae papales*. V. Koudelka uważał, że chodzi o bullę z 1221 r.<sup>59</sup> J. A. Spież uznawał, że w grę wchodziła któraś z bulli z 1221, 1224 lub 1227 r.<sup>60</sup> Sam jednak w swoich studiach niejako „wyliminował” dwie pierwsze bulle (tzw. wrocławskie) z procesu fundacji konwentu krakowskiego. Na placu boju pozostała jedynie krakowska bulla *Quoniam abundavit iniquitas* Grzegorza IX z 26 VIII 1227 r. Domysł, że o nią właśnie chodzi, rodzi się już wskutek samego zestawienia w *Żywocie* bulli z dokumentem Iwona, pochodzącym z tego samego roku i sąsiadującym w zasobie archiwum.

Ostatnia trudność, z którą trzeba się uporać, to odpowiedź na pytanie, dlaczego lektor Stanisław, powołując się na dwa dokumenty z 1227 r., umieścił przybycie dominikanów do Krakowa w 1217 r.? Jak wiadomo, geneza „przesunięcia” chronologii w *Żywocie* Jackowym, stanowiła zawsze wyzwanie dla badaczy tego dzieła. Proponowano różne rozwiązania. Zofia Kozłowska-Budkowa zwracała uwagę, że przyczyn należy szukać w chęci Stanisława, by powiązać św. Jacka i początki polskiej prowincji Dominikanów ze św. Dominikiem i początkami Zakonu Kaznodziejskiego, ustanowionego w 1216 r.<sup>61</sup> Jako pierwszy źródłową podstawę daty 1217 próbował odnaleźć R.-J. Loenertz. Według niego wprowadzenie tej daty nastąpiło za sprawą dokumentu fundacyjnego biskupa Iwona z dnia 28 września 1227 r., w którym lektor Stanisław przy odczytywaniu *MCCXXVII* pominął jedną rzym-

<sup>56</sup> Lektor Stanisław OP, *Życie i cuda św. Jacka Odrowąza*, tłum. W. Bojarski, Kraków 1994, s. 10.

<sup>57</sup> G. Labuda, *Nowe spojrzenie na źródła*, s. 48.

<sup>58</sup> D. A. Dekkański, *Początki zakonu dominikanów*, s. 60. Wprowadzenie do tych rozważań hipotetycznej kroniki dominikańskiej jest zabiegiem nieuzasadnionym.

<sup>59</sup> V. Koudelka, *Notes sur le cartulaire*, s. 26.

<sup>60</sup> J. A. Spież, *Św. Jacek we Fryzaku*, s. 570.

<sup>61</sup> Z. Kozłowska Budkowa, *Założenie klasztoru*, s. 3. Opinię tę wspiera G. Labuda, *Nowe spojrzenie na źródła*, s. 48, widząc w zmianie daty świadome odwołanie do podróży i spotkania biskupa Iwona ze św. Dominikiem w Rzymie w 1216 r.

ską dziesiątkę, otrzymując *MCCXVII*<sup>62</sup>. Podobnym tropem poszły rozważania J. A. Spieża, który dodał dwie nowe hipotezy<sup>63</sup>. Pierwsza z nich odwołuje się do „paleograficznej” pomyłki Stanisława, tym razem przy odczycie zapiski z *Rocznika kapitulnego krakowskiego*, wspominającej przybycie dominikanów do Krakowa pod 1222 r.; lektor miałby zamienić rzymską dziesiątkę na piątkę i w rezultacie z *MCCXXII* uzyskać *MCCXVII*. Druga hipoteza zrodziła się przy okazji badań nad zapisaną w *Żywocie* tradycją o półrocznym pobycie św. Jacka we Friesach i jego udziale w fundacji tamtejszego klasztoru. Według J. A. Spieża, lektor Stanisław w trakcie swoich studiów lub podróży na kapitułę generalną w 1347 r. odwiedził klasztor we Friesach i zapoznał się z dokładną datą założenia tej placówki (27 XII 1217 r.), zanotowaną w miejscowych źródłach, po czym uzgodnił datę wstąpienia Jacka do zakonu na rok 1216. Powodem wyboru obcego źródła mogła być pewna dezorientacja, jaką odczuwał lektor przy analizie źródeł polskich.

Wydaje się jednak, że genezy chronologii Stanisława można doszukać się w zespole danych, które były mu dostępne w Krakowie. Odpowiedzi udziela sam tekst *Żywota*, który daje następujące wskazówki chronologiczne: podróż Iwona do kurii rzymskiej do papieża Honoriusza, spotkanie Iwona z Dominikiem pracującym nad zatwierdzeniem swego zakonu w 1216 r., cud wskrzeszenia krewniaka kardynała (bez podania imion), wstąpienie Jacka z towarzyszami do zakonu, roczny nowicjat, w 1217 r. podróż do Polski, półroczny pobyt we Friesach i przybycie do Krakowa<sup>64</sup>. Jeśli Iwo jechał do Honoriusza III, to rzecz winna się dziać po koronacji papieża 18 VII 1216 r. i po konsekracji biskupiej Iwona 15 VII — 28 IX 1218 r. Jeśli Dominik działał na rzecz konfirmacji zakonu, to było to przed 22 XII 1216 r., kiedy papież oficjalnie potwierdził kaznodziejów jako odrębny instytut. Jeśli w czasie pobytu Iwona w Rzymie wydarzył się cud wskrzeszenia Napoleona, siostrzeńca kardynała Stefana z Fossanuova, to było to — według tradycji dominikańskiej — w Popielec 1219 r.<sup>65</sup> Jak widać, dane te burzą całkowicie chronologię Stanisławową, która była erudycyjną „kombinacją”, skoncentrowaną na r. 1216 jako początku Zakonu. Dla hagiografa nieistotne też były datyienne wydarzenia, gdyby bowiem do okresu lipiec–grudzień 1216 r. doliczał skrupulatnie rok nowicjatu i pół roku we Friesach, przybycie Jacka do Krakowa wypadłoby w początkach 1218 r. Wynika z tego, że dla Stanisława kluczowa pozostawała data 1216 w ogólności, bez dokładnych odniesień do datyiennej.

Co ciekawe, zabieg taki nie był wynikiem błędów warsztatowych hagiografa, ale najprawdopodobniej wynikał z charakteru źródeł, z których korzystał. Były to zaś głównie dzieła hagiograficzne: *Libellus* Jordana z Saksonii, *Legenda Sancti Dominici* Piotra Ferranda oraz noszące ten sam tytuł dzieło Konstantyna z Orvieto<sup>66</sup>. We wszystkich tych utworach informacja o zatwierdzeniu zakonu była umieszczona w ramach wydarzeń opisywanych pod datą 1216 i połączona z momentem wyboru nowego papieża Honoriusza III<sup>67</sup>. W żadnym z tych źródeł nie było podanej datyiennej. W pol-

<sup>62</sup> R. J. Loenertz, *La vie de S. Hyacinthe du lecteur Stanislas envisagée comme source historique*, „Archivum Fratrum Praedicatorum” 27, 1957, s. 30.

<sup>63</sup> J. A. Spież, *Sw. Jacek we Fryzaku*, s. 566–570.

<sup>64</sup> *De vita et miraculis Sancti Iacchonis (Hyacinthi)*, s. 845–847.

<sup>65</sup> R. J. Loenertz, *La vie de S. Hyacinthe*, s. 20–21.

<sup>66</sup> T. Dobrowolski, *Żywot św. Jacka. Ze studiów nad polską hagiografią średniowieczną*, „Rocznik Krakowski” 20, 1926, s. 27, 30, 32. Jako najbardziej j prawdopodobny tekst wymienił wypadła legendę o św. Dominiku autorstwa Humberta z Romans, który oparł swój tekst na wzmiankowanych dziełach. *Legenda* ta stała się bowiem oficjalnym tekstem wykorzystywanym w zakonie.

<sup>67</sup> *Libellus de principiis Ordinis Praedicatorum auctore Iordano de Saxonia*, ed. H. C. Scheeben, MOPH, vol. 16, Romae 1935, cap. 45, s. 47: ... *et successor pro eo Honorius constitutus est, quem mox adiit frater Dominicus et iuxta propositum ordinationemque conceptam confirmationem ordinis et omnium, que obtinere voluisset, plene per omnia impetravit*; *Legenda Sancti Dominici auctore Petro Ferrandi*, ed. M. H. Laurent, tamże, cap. 30, s. 231: ... *Honorius in honorem apostolicum sublimatur. Ad quem accedens frater Dominicus confirmationem ordinis et quicquid a predecessore eius Innocentio postulaverat ad votum plenissime impetravit*; *Legenda Sancti Dominici auctore Constantino de Urbeveteri*, ed. H. C. Scheeben, tamże, cap. 23, s. 303: *Honorius apostolice sedis honorem accepit, ad quem accedens servus Dei Dominicus confirmationem ordinis, sicut predecessor eius promiserat, impetravit. Anno domini MCCXVI. ordo fratrum Predicatorum confirmatus est*; *Legenda sancti Dominici auctore Humberto de Romanis*, ed. A. Walz, tamże, cap. 33, s. 392: *Defuncto interea papa Innocentio, Honorius post eum in honorem apostolicum sublimatur. Ad quem accedens servus Dei Dominicus, confirmationem ordinis... ad votum plenissime impetravit anno Domini millesimo ducesimo sextodecimo*.

skiej historiografii nie zwrócono jednak uwagi, że dominikanie znali również inny sposób datowania swych początków, mianowicie nie datą roczną, lecz w oparciu o datację lat pontyfikatu papieża Honoriusza III. Sformułowanie *pontificatus [sui, Honorii — przyp. TG, MZ] anno primo* stało się pod koniec XIII w. drugą datą określającą *confirmatio Ordinis Praedicatorum*. Genezę tego wyrażenia trzeba upatrywać najprawdopodobniej w dziele *Kronika papieża i cesarza* dominikanina Marcina Polaka, który zapisał, że *Honorius primo anno sui pontificatus ordinem predicatorum confirmavit*<sup>68</sup>. Na początku zaś XIV w. sformułowanie to zostało zaadoptowane i rozpowszechnione przez historiografię dominikańskiego Bernarda Gui<sup>69</sup>.

I oto lektor Stanisław, sięgając do archiwum klasztornego obok dokumentu fundacyjnego Iwona znalazł rekomendacyjną bullę papieską, datowaną *VII Kalendis Septembris Pontificatus nostri anno primo*. Rzecz jasna, mało prawdopodobne, by Stanisław błędnie odczytał imię papieża: *Honorius* zamiast *Gregorius*, choć nie można wykluczyć takiej pomyłki, tym bardziej gdy weźmiemy pod uwagę pewne podobieństwo pierwszej, majuskułnej litery imienia G do H oraz identycznego ich zakończenia (*-orius*). „Wybierając” Honoriusza dokonał raczej, zgodnej ze swym założeniem stosownej „interpretacji” źródła, która polegała na wydobyciu i oparciu się na jednym elemencie przy równoczesnym opuszczeniu czy też przemilczeniu innego. Odpowiedni zabieg interpretacyjny został zastosowany także względem dokumentu fundacyjnego Iwona. Stanisław skupił się na zgodnych z prawdą dwóch elementach (osoba wystawcy, przekazanie kościoła św. Trójcy), a inny element (datacja) emendował tak, by pasował do rachuby — ujmując jedną dziesiątkę rzymską i uzyskując 1217 r. Teraz „kombinacja chronologiczna” zyskiwała na spójności: po odjęciu od września 1217 r. półrocznego pobytu Jacka we Friesach i jego rocznego, jak zakładał zgodnie ze współczesnym sobie stanem rzeczy, nowicjatu, Stanisław znajdował się w okolicach marca 1216 r. Ważny był jednak rok, który można było „zaliczyć” do pontyfikatu Honoriusza. Uznanie, że grupa polskich dominikanów użyła bullę rekomendacyjną w trakcie nowicjatu, nie stanowiło chyba dlań problemu: wiadomo było bowiem, że ich celem jest powrót do kraju. Efekt był znakomity: źródła zostały „uzgodnione” a początki polskich kaznodziejów zakotwiczone w początkach Zakonu, co niesło ze sobą wielką wartość ideową.

Jeśli tak wyglądała eksploracja źródeł dokonana przez lektora Stanisława to wypada tylko — w ślad za J. A. Spieziem — uznać w nim dobrego historyka<sup>70</sup>.

### Bulla z 22 V 1229 r. i przyczyny jej wydania

Wspomniana bulla jest czwartym z kolei dyplomem w zbiorach dokumentów pergaminowych Archiwum Prowincji OO. Dominikanów w Krakowie — po bulli z 1227 r. i dwóch egzemplarzach dokumentu fundacyjnego Iwona<sup>71</sup>. Powstała ona w oparciu o ten sam formularz *Quoniam abundavit iniquitas*. W odróżnieniu od bulli z 1227 r. jest znacznie bardziej sfatygowana, co dowodziłoby jej częstego używania.

<sup>68</sup> *Martini Oppaviensis Chronico pontificum imperatorumque ac de septem etatibus mundi*, ed. L. Weiland, MGH SS XXII, Hannover 1872, cap. 439. Na temat Marcina Polaka i jego twórczości zob. D. Wójcik, *Dominikanin Marcin Polak — autor kolekcji kazań „De tempore et de sanctis”*, „Przegląd Tomistyczny” 9, 2003, s. 255–281.

<sup>69</sup> *Bernardi Guidonis Catalogus magistrorum Ordinis Praedicatorum*, w: *Bernardi Guidonis Scripta de Sancto Dominico*, ed. S. Tugwell, MOPH vol. 27, Romae 1998, cap. 10, s. 98: *Et Beatus Dominucus... fuit institutus et confirmatus magister et dominus ordinis ab Honorio papa tertio, prefati Innocentii successore, pontificatus ipsius domini Honorii anno primo*; *Appendix: Flores Chronicorum*, *ibid.*, (4) s. 113: *Honorius papa pontificatus sui anno primo confirmavit ordinem fratrum predicatorum*; *Bernardi Guidonis Legenda Sancti Dominici*, *ibid.*, cap. 32, s. 253: *Fuit igitur confirmatus ordo predicatorum... per eundem Honorium papam III. Rome, pontificatus sui anno primo*.

<sup>70</sup> J. A. Spież, *Św. Jacek we Fryzaku*, s. 571 (tu charakterystyczny cytat z B. Guenée).

<sup>71</sup> Archiwum Polskiej Prowincji OO. Dominikanów w Krakowie, sygn. Dok. Perg. nr 4. Wymiary 32,4x21,1+2,5 cm. Oprócz mocnego wytarcia pisma w miejscu zgięć dokumentu, w części zakładki znajduje się dziura, powstała po wyrwaniu sznurka wraz z bullą. Na odwrociu znajdują się liczne streszczenia łacińskie i sygnatury, z końca XIV lub XV–XVIII w. W wieku XIX archiwariusz, uznając najprawdopodobniej tę bullę za mniej ważną, nie umieścił *in dorso* jej streszczenia, a jedynie numerację i datę wydania (Nr XXIV; 53; 1229). W XX wieku nadano jej, za pomocą niebieskiej kredki, nowy numer porządkowy (2).

Geneza jej wystawienia łączy się z podróżą biskupa Iwona Odrowąża do Italii wiosną i latem 1229 r. Informację o niej podał *Katalog biskupów krakowskich red. V* (tzw. dominikański, w rzeczywistości powstały w kręgu Długosza), a także Długoszowe *Roczniki* i *Katalog biskupów krakowskich*. Wedle tych źródeł celem Iwona miało być utworzenie (a ówczasie twierdzono, że przywrócenie) arcybiskupstwa w Krakowie. Hierarcha został podjęty w Peruggi przez Grzegorza IX, z którym znał się z okresu studiów paryskich. Następnie udał się do Rzymu, a po opuszczeniu go zachorował i zmarł 21 lipca w Castelvetro. Pochowano go w Modenie. Ciało jego do Krakowa sprowadzili dominikanie polscy, w tym Marcin z Sandomierza i Wincenty z Kielczy, i pochowali je w konwentalnym kościele Św. Trójcy pośrodku chóru<sup>72</sup>. Z tego zestawu wiadomości tylko pierwsze miejsce spotkania Iwona z papieżem mogło zostać wydedukowane na podstawie znanych Długoszowi dokumentów, całość wskazuje jednak na przekazy pisane, nieznane nam, które wiązać wypada z kręgiem katedralnym i dominikańskim<sup>73</sup>.

W Italii Iwo intensywnie zajmował się losem bliskich mu małopolskich instytucji kościelnych, czego wyrazem była seria bulli wystawionych przez Grzegorza IX w Peruggi: 15, 17 i 26 maja — pięć bulli dla opata Lutfryda (być może obecnego w orszaku Iwona<sup>74</sup>) i konwentu benedyktynów w Tyńcu, 22 maja — dla dominikanów, 19 czerwca — dla cystersów sulejowskich i 11 lipca — dla norbertanek w Dłubni (Imbramowicach). Dodatkowo 7 czerwca papież wystawił dokument adresowany do biskupów krakowskiego i praskiego oraz prepozyta św. Michała na zamku krakowskim o rozstrzygnięcie sporu między biskupami wrocławskim i ołmunieckim<sup>75</sup>. Wszystkie bulle wystawione do czerwca należy traktować jako składowe pewnego programu wizyty, która miała zakończyć się powrotem biskupa do kraju. Tylko ostatnia bulla — dla Dłubni — nosi piętno testamentowego gestu złożonego chorobą i zmarłego wkrótce Iwona, który musiał niepokoić się o przyszłość tego klasztoru. Pozostawił go bowiem w trakcie reorganizacji, której celem było nadanie tamtejszej wspólnoty reguły premonstratenskiej. Nieukończony był też proces wzmocnienia jej podstaw majątkowych<sup>76</sup>. Bulla dla Tyńca dowodzą, że inspiracją dla Iwona była konkretna sytuacja w kraju. Nie bez przyczyny papież zakazywał budowania fortyfikacji wewnątrz klauzury, a także wzywał arcybiskupa gnieźnieńskiego, wszystkich biskupów, opatów i prałatów do obrony klasztoru przed najeźdźcami. Trwała przecież walka o tron krakowski i Konrad Mazowiecki właśnie umacniał się w obronnych punktach wokół Krakowa.

W takim kontekście umieścić należy bullę dla dominikanów, również adresowaną do arcybiskupa, biskupów, opatów i prałatów metropolii gnieźnieńskiej. Iwo zamierzał przecież powrócić do kraju i zapewne włączyć się aktywnie w działalność kościelną i polityczną. Bulla mogła mu służyć do zabezpieczenia rozwijającego się zakonu przed jakimikolwiek prześladowaniami, o które było łatwo w czasie rozognionych konfliktów politycznych. Mogła też posłużyć dominikanom do tworzenia nowych fundacji oraz do rozwinięcia nowych akcji duszpasterskich.

Najprawdopodobniej nie chodziło tu o włączenie się w misję pruską. Źródłowe ślady aktywności Braci Kaznodziejów w Prusach w postaci bulli papieskich pochodzą z lat 1230–1231. Kierowane do nich dokumenty dotyczyły ściśle spraw ewangelizacji i głoszenia krucjat. Dominikanie zainstalowali się już wcześniej w Gdańsku, i ani książę Świętopełk, ani biskup Chrystian, ani coraz aktywniej mo-

<sup>72</sup> *Ioannis Dlugossii Annales seu Cronicae*, lib. V–VI, s. 255–256, 280; *Katalogi biskupów krakowskich*, wyd. J. Szymański, MPH s. n. X, cz. 2, Warszawa 1974, s. 91–92, 166–167.

<sup>73</sup> G. Labuda, *Zaginiona kronika*, s. 85–86, 131–132 sprowadza wszystkie te informacje do jednego źródła, tj. rekonstruowanej przez siebie kroniki dominikańskiej. Nie sposób jednak nie zauważyć, że przekazy różnią się od siebie w detalu. Dlatego można wskazać na katedrę jako miejsce zachowania niezależnej od dominikanów tradycji i na osoby, które mogły być jej nosnikami: towarzysza Iwona w podróży włoskiej walczącego potem o przejęcie biskupstwa na podstawie prowizji papieskiej — Andrzeja Gryfitę oraz ówczesnego kanonika, a potem dominikanina Wincentego z Kielczy.

<sup>74</sup> P. Szaniecki OSB, *Katalog opatów tyńceckich*, „Nasza Przeszłość” 49, 1978, s. 32.

<sup>75</sup> Regesty i namiary na pełne edycje Bull. Pol. nr 239–247.

<sup>76</sup> Cz. Deptuła, *Początki klasztorów norbertańskich w Dłubni–Imbramowicach i Płocku*, Roczn. Hum. 16, 1968, z. 2, s. 14–20; *Dokumenty klasztoru PP. Norbertanek w Imbramowicach (1228–1450)*, wyd. Z. Kozłowska–Budkowa, AKH 16, Kraków 1948, nr 3.

derujący misję i protegujący dominikanów legat papieski Wilhelm z Modeny nie potrzebowali bulli rekomendacyjnej, bo status i etos zakonników były im znane<sup>77</sup>.

Znacznie większe prawdopodobieństwo użycia bulli rekomendacyjnej z 22 V 1229 r. zachodzi w przypadku misji ruskiej. Była ona pilotowana przez konwent krakowski i św. Jacka osobiście. Ostatnie badania pozwalają datować jego wyruszenie do Kijowa na okres między jesienią 1228 r. (29 września t.r. był w Krakowie, świadkując na dokumencie biskupa Iwona dla klasztoru w Dłubni<sup>78</sup>) a wiosną 1229 r.<sup>79</sup> Bullę rekomendacyjną z 22 V 1229 r. mógł dostarczyć do Krakowa ktokolwiek z otoczenia Iwona i to zaraz po jej ekspediovaniu z kancelarii papieskiej, szczególnie gdy pobyt orszaku biskupiego zaczął się przedłużać wraz z pogorszeniem stanu zdrowia Iwona. Wczesnym latem dominikanie krakowscy byłiby w posiadaniu bulli i mogli ją wykorzystać do zorganizowania misji. Wobec duchowieństwa polskiego okazywali się apostolskim błogosławieństwem, niewykluczone też, że ekipa Jackowa zabrała to poświadczenie do Kijowa. Czy jednak zasadne byłoby legitymowanie się wobec księcia i miejscowej ludności bullą adresowaną do kleru metropolii gnieźnieńskiej?

Tę ostatnią wątpliwość usuwa trzecia hipotetyczna możliwość spożytkowania bulli rekomendacyjnej, mianowicie do skutecznienia jakiejś fundacji w kraju. W istocie, najbliższe czasowo od momentu jej wystawienia założenie wspólnoty dominikańskiej miało miejsce 22 X 1231 r. w Śródcie w Poznaniu przez biskupa Pawła, jak to podaje wiarygodny i oparty najpewniej na dominikańskich zapiskach przekaz Długosza<sup>80</sup>. Na pytanie, czy odległość czasowa między datacją bulli a fundacją owego konwentu nie jest zbyt duża, można odrzec, że wcześniej były bardzo niekorzystne warunki polityczne dla akcji założycielskiej. Zresztą i w momencie przybycia zakonników do Poznania nie były one wiele lepsze, skoro Władysław Odonic dopiero co odparł wyprawę Laskonogiego pod Gniezno. Z tych względów wypada uznać, że fundacja była inicjatywą samego biskupa i władz zakonnych<sup>81</sup>. Nie wiemy jednak, skąd rekrutowali się bracia realizujący tę akcję.

Na pewno z Krakowem związany był ostatni etap fundacji konwentu plockiego, którą Długosz odnotował pod 1234 r.<sup>82</sup> W świetle wyżej przedstawionych argumentów za umiejscowieniem początków konwentu plockiego ok. 1225 r. wypada uznać, że wiarygodna relacja Długosza odnosi się nie tyle do samego sprowadzenia braci, co wykończenia fundacji. Szczególnym aktem mogła tu być konsekracja świątyni konwentualnej, której nadano wezwanie św. Dominika — co stało się możliwe dopiero w tym roku, kiedy to kanonizowano Założyciela zakonu. Uroczystość plocka miałyby wobec tego nie tylko walor uświetniający dla zawartego dopiero co — m.in. przy udziale prowincjała dominikanów polskich Gerarda z Wrocławia — pokoju między książętami Konradem Mazowieckim a Henrykiem Brodatym, ale też byłyby inauguracją kluczowego dla polskich Braci Kaznodziejów kultu w polskiej prowincji zakonnej.

Wszystkie wyżej przedstawione hipotezy wykorzystania bulli z 22 V 1229 r. dają szansę wyjaśnienia jej materialnego zużycia, było bowiem kilka ważnych okazji, by bullę tę wozic i prezentować, i to na odległych i niekomfortowych trasach od Italii przez Kraków, Poznań, Płock, a może nawet Kijów.

<sup>77</sup> D. A. Dekański, *Początki zakonu dominikanów*, s. 136–144.

<sup>78</sup> KDKK t. 1, nr 21.

<sup>79</sup> D. A. Dekański, *Początki zakonu dominikanów*, s. 132.

<sup>80</sup> G. Labuda, *Zaginiona kronika*, s. 88; D. A. Dekański, *Początki zakonu dominikanów*, s. 160–161; J. A. Spież, *Dominikanie w Poznaniu*, w: *Poznańscy dominikanie*, opr. T. Dostatni, Poznań 1997, s. 5–18. Wstrzemięźliwie wobec tej tradycji K. Kaczmarek, *Konwent dominikanów poznańskich w średniowieczu*, w: *Ecclesia. Studia z dziejów Wielkopolski*, UAM. Wydz. Teologiczny, t. 1, 2003, s. 41–43.

<sup>81</sup> G. Labuda, *Paweł*, PSB t. 25, Wrocław 1980, s. 363–364; M. Przybył, *Władysław Lasonogi książę wielkopolski 1202–1231*, Poznań 1998.

<sup>82</sup> G. Labuda, *Zaginiona kronika*, s. 118–120.



## The „Cracow” Recommendation Bulls by Gregory IX and the Beginnings of Polish Dominicans

### Summary

The four oldest documents preserved in the Archive of the Polish Province of the Dominicans in Cracow include two recommendation bulls issued by Gregory IX on 26 August 1227 and 22 May 1229. The bulls applied the *Quoniam abundavit iniquitas* formulary promoted by the pope, which contains certain anti-heretical accents. The documents, however, are not associated with the Inquisition activity pursued by the Dominicans in Polish territory, but comprise consecutive bulls recommending the new order to members of the local Church hierarchy and facilitating its undertakings. The bull from 1227 was probably used for persuading Iwo, the bishop of Cracow, to issue a foundation document for the monastery in Cracow. The bull in question could have also served the purposes of new foundation plans, quite possibly concerning the monastery in Płock. These projects failed, and the document remained in Cracow. During the fourteenth century it was cited by lector Stanisław in his *Żywot św. Jacka* (Life of St. Hyacinth). When in a chapter about the Dominicans settling down in Cracow Stanisław wrote that the monks presented two documents — papal and issued by Bishop Iwo, he had in mind the bull of Gregory IX and the foundation document from 1227, which he intentionally antedated as part of his erudite but untrue chronology, thus placing the beginning of the Polish Dominicans in 1216 and the origin of the monastery in Cracow — in 1217. The Dominicans were granted the recommendation bull of 22 May 1229 thanks to the efforts made by Bishop Iwo during his stay in Italy. The state of the document testifies to its frequent use. Its purpose remains unclear — the possibilities include the Rus’ mission of St. Hyacinth, initiated in 1229, and new foundation schemes which were prolonged due to the conflicts raging between provinces ruled by Piast dukes. Ultimately, the convent in Poznań was founded in 1231, and the foundation in Płock was completed in 1234.